Nr. 49 Racibórz, środa, 25-go kwietnia 1917 Rok XXIX

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. **Pismo dla ludu polsko-katolickiego.** Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen; z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Delegacye socyalistyczne w Petersburgu.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi 19 kwietnia: Książę Lwow i inni członkowie rządu przyjęli przedstawicieli angielskiej i francuskiej partyi socyalistycznych.

Delegat socyalistów angielskich w przemowie swej oświadczył, że zwycięstwo demokracyi i republiki w Rosyi na przyszłość usunie wszelką możliwość wojny. Reprezentant partyi socyalistycznej francuzkiej rzekł, między innemi, że »wolna i demokratyczna Francya, sprzymierzona z wolną i demokratyczną Rosyą, walczyć będzie aż do zupełnego zwycięstwa nad militaryzmem o wolność wszystkich narodów i uniemożliwienie w przyszłości wojen.

W imieniu rządu tymczasowego minister spraw zewnętrznych, Miljukow odpowiedział co następuje: Po powrocie do ojczyzny możecie oświadczyć, że wolna Rosya, dzięki demokratyzacyi wszystkich swych urządzeń, stała się podwakroć silniejszą i, pomimo rewolucyi, dąży do tego samego celu. Mogę oświadczyć, że rosyjski rząd tymczasowy z największą energią dążyć będzie do zniszczenia militaryzmu niemieckiego.

Po Miljukowie głos zabrał minister sprawiedliwości, Kierenskij, i przemówił w te słowa: Witam was w imieniu demokracyi i w imieniu socyalistów rosyjskich. W gabinecie zajmuję stanowisko odrębne i przekonania moje nie zawsze odpowiadają opinii większości. Dotychczas w imieniu narodu rosyjskiego przemawiali przedstawiciele klas posiadających. Wiedzcie jednak, że obecnie panią ziemi rosyjskiej jest rosyjska demokracya. Postanowiliśmy raz na zawsze położyć w Rosyi kres wszelkim zakusom imperyalistycznym i uzurpatorskim, albowiem jesteśmy wrogami czyjejkolwiek niewoli. Demokracye świata powinny zrozumieć, że pomiędzy ludami niema wrogości i nienawiści. Demokracya rosyjska aż do końca pozostanie wierna stanowisku, które znalazło wyraz w oświadczeniach rządu prowizorycznego, oraz rady robotników i żołnierzy.

WOJNA.

Z walk pod Arras i nad Aisną.

(wtb.) Berlin, 21 kwietnia. W pierwszych dniach bitwy pod Arras i nad Aisne dzienniki koalicyi obwieściły tryumfująco, że stanowiska niemieckie są przełamane; jak się zdaje, obecnie dowództwo wojskowe francuskie i angielskie wydało prasie inne wskazówki, jak to widać z rozmaitych głosów w dziennikach. Omawia się tam obszernie cele ofenzywy. Według tych celów, niema bynajmniej zamiaru przełamania linii niemieckich. Idzie głównie tylko o to, aby uwięzić rezerwy niemieckie. Nie ulega jednak wątpliwości, że głównym celem Anglików i Francuzów było przerwanie i zgniecenie linii niemieckich przy pierwszym ataku. Widać to dokładnie z zeznań jeńców, wziętych świeżo do niewoli. Słynny trzeci korpus armii, będący dumą dowództwa francuskiego, użyty do ataku do stosunkowo wązkim fronkie, na linii Cerny — Braye, tuż na północ od Aisne, miał w pierwszym dniu zająć ważne wzgórza na połowie drogi z Aisne do Laon, w odległości 10 klm. poza frontem niemieckim. Ten ośrodek gwardyi francuskiej dziś jeszcze, piątego dnia wielkiej bitwy, walczy przed pierwszemi pozycyami niemieckiemi. Druga dywizya otrzymała zadanie posunięcia się naprzód od Craonne aż do wsi Maureguy, leżącej o 10 klm. na północ od linii kolejowej Laon — Montaigu. Ale i ta utknęła na pierwszej linii, strasznie przerzedzona. Straty jej były tak wielkie, że już w trzecim dniu walki musiano ją cofnąć i zastąpić 66. dywizyą. Owa 66. dywizya należy do armii rezerwowej, noszącej nazwę „armia pościgu". Specyalne oddziały strzelców, trenowane do marszów pośpiesznych, jazda, oddziały cyklistów, już dnia 16. kwietnia, według znalezionych na polu walk rozkazów, miały przed południem rozpocząć pościg i dokonać dzieła zmiażdżenia frontu niemieckiego. Jak wiadomo, nic z tego nie dokonano.

O ofenzywie na zachodzie.

Z Zurychu donoszą: W szwajcarskich dobrze poinformowanych kołach twierdzą z całą stanowczością, że Francuzi przystąpili do wielkiej ofenzywy w Szampanii, mającej na celu przełamanie frontu niemieckiego, z armią, wynoszącą 600 000 ludzi. Próby przewania frontu spełzły na niczem.

Sprawozdawca „Voss. Ztg." donosi z głównej kwatery: Mimo ogromnych wysiłków, skonsygnowanej licznej artyleryi i równie wielkich mas piechoty, ani Anglikom, ani Francuzom nie udało się dojść do celu. Nie zdołali nawet włoczyć się klinem w linię niemiecką.

Kopenhagska „Politiken" zaznacza, że komunikat niemiecki ma słuszność zupełną, gdy twierdzi, że Francuzi nigdzie nie osiągnęli celów taktycznych, nie mówiąc już o celach strategicznych, poczem pisze dalej: Zdaje się jednak, że Francuzi, wysuwają wszystkie swoje siły, powiadają „teraz albo nigdy". Wiele przemawia za tem, że tocząca się obecnie bitwa będzie decydującą dla całej wojny.

„Stampa" pisze: Koniec bitwy przełomowej na froncie zachodnim będzie także końcem wojny. Tęsknota wszystkich ludów do pokoju nie dopuści do nowej kampanii zimowej.

„Petit Parisien" donosi, jak piszą z Zurychu: Wyjazd francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny do głównej kwatery tłómaczą w dobrze poin-

BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

36) (Ciąg dalszy)

— Zajmę się nią troskliwie, kochany paniczu — odparła pani Burroughs. — A potem dowiemy się, jak to tam wszystko było. Biedactwo opowie mi to zapewne. Postaram się koniecznie, aby odzyskała nieco sił, gdy pan tu znowu przyjedziesz.

Wypadało odejść już jak najprędzej. Lord Merrion mógł zaniepokoić się zbyt przedłużoną ich nieobecnością. Udali się więc na stacyę kolei żelaznej i wrócili do Wiktoryi towarowym pociągiem, a stamtąd już dorożką do hotelu.

Ojciec spał jeszcze. Lokaj mówił, iż przed dwiema godzinami, gdy był u lorda, ten dziwił się nieco, że panicze spóźniają się tak bardzo, ale żadnych więcej uwag nie czynił w tym względzie.

Rozeszli się do swych pokojów, nie mogąc jeszcze ochłonąć po ostatniej tak dziwnej przygodzie. Zdawało się nieprawdopodobieństwem prawie, aby Marya znajdowała się w Londynie, po autentycznej, niedawno otrzymanej wiadomości, iż przebywa pod ścisłym nadzorem w klasztorze panien trapistek.

„Istotnie trapistki owe musiały ją straszliwie przeładować — dumali bracia — jeżeli nieszczęśliwe dziecko chwyciło się takiego środka ratunku." Ale pod tym względem mylili się w zupełności. Żadna dotykalna, widoczna krzywda nie spotkała tam dziewczęcia. Mniszki stosowały się tylko ściśle do przepisów swego zakonu.

Jednostajne to stoli, grobowe życie doprowadzało Maryę do szaleństwa prawie. Nie wolno jej było ani śmiać się, ani biegać, ba, podskoczyć nawet; nie wolno było ani czytać, ani też pracować, jednem słowem wzbraniano jej wszystkiego, co mogłoby jakkolwiek zająć młody umysł, a przeciwnie, zalecano jedynie takie rzeczy świętobliwe, jak posty, nieustanną modlitwę, klęczenie całemi godzinami na chłodnej, kamiennej posadzce, wyrzeczenie się uczuć przyjaźni, miłości i przywiązania do wszelkich znikomości tego świata — co wszystko było wręcz przeciwne pełnej życia i zapału, wrażliwej naturze Maryi, a każda godzina, spędzona pod tą ostrą regułą zakonną, była dla niej najsroższą męczarnią.

Doprowadzona do rozpaczy, Marya uciekła pewnej nocy. W stanie gorączkowym, mimo wycieńczenia postami i długiem czuwaniem, ubiegła bez odpoczynku cztery mile, aż nakoniec zmęczona padła na drodze. Tam ujrzał ją następnego ranka przechodzący wyrobnik i zabrał z sobą do domu, gdzie przy pomocy żony troskliwą rozciągnął nad nią opiekę.

Znalazła więc na jakiś czas schronienie dla siebie w poczciwym domu Jana Bunce i jego żony, którzy jednak pragnęli odwieźć ją zaraz na probostwo; ale dziewczyna błagała ich tak usilnie, iż zgodzili się wreszcie nie zdradzić przed nikim jej tajemnicy.

Żądała jednego tylko: usunąć się jak najdalej z tych stron i znaleźć się w Londynie, jeżeliby to było możebne. Miała niejasno określoną myśl, iż potrafi tam zapracować na chleb dla siebie — myśl, która snuje się niekiedy po głowach tych, co nie znają ani wielkich stolic, ani ich zwyczajów.

„Posiada tam przyjaciół — mawiała, przypominając sobie kilku znajomych ojca artystów — i skoro tylko ich odszukam, będę już zupełnie bezpieczna."

Jan Bunce przeto i jego żona, w błogiem mniemaniu, że spełniają czyn miłosierny, dostarczyli Maryi przebrania, w jakiem znalazł dziewczynę jej kochanek, i podwiózłszy ją znaczną część drogi wozkiem, a zaopatrzywszy w spore zawiniątko z jadłem, puścili na los szczęścia w dalszą podróż.

XIV.

Pani Burroughs przyglądała się z ciekawością uśpionej postaci na kanapce, krzątając się cichutko około przygotowań do śniadania. Czuła się nieco niespokojną, rozumiejąc to dobrze, iż młodzież bywa niekiedy szalona w zamysłach, a czy i „jej chłopcy" nie byli zdolni do psotnych sztuczek, nie mogła na pewno powiedzieć; przypomniawszy jednak sobie słowa Zygmunta, uspokoiła się znacznie.

„Kobieta, którą kocham nad wszystko na świecie — powiedział mi to wyraźnie — dumała starowina. — No, a pan Zygmunt nie rzekłby tego, co nie jest prawdą. Za pana Karola nie ręczyłabym tak bardzo, co ten szaleniec lubi zawsze płocne żarciki... Panna Gwynne... Ciekawam bardzo, co to za osoba?... Zapewne nikt taki, kogoby lord Merrion pragnął mieć za synową, jestem tego pewna. Wygląda jednak na prwdziwą lady, pomimo swoich zabłoconych gałganów."

Przyglądała się bacznie kształtnym liniom głowy dziewczęcia; zauważyła maluchne uszy i delikatną płać, z pod której blade niebieskie żyłki zarysowywały się wyraźnie; nie uszły też jej uwagi drobne, kształtne ręce i nóżki, a ze wszystkich tych obserwacyi wyciągnęła sobie pewne wnioski.

„Nie może to być ani córka kolonisty, ani żadna dziewka folwarczna, jestem tego pewna — mówiła starowina. — A, właśnie otwiera oczy, nieboże, ale cóż to też za oczy! Nie dziwię się wcale, że młody chłopak stracił dla nich głowę."

A były to bardzo wystraszone oczęta w tej chwili. Marya dźwignęła się na posłaniu, wodząc dokoła błędnym wzrokiem, a potem skierowała wejrzenie na ohydne swe przebranie i zaniosła się spazmatycznym płaczem

(Ciąg dalszy nastąpi.)

formowanych kolach zupełnem rozwianiem się nadziei, pokładanych w teraźniejszej ofenzywie.

Telegram cesarza do następcy tronu.

(wtb.) Berlin, 21 kwietnia. (Urzędowo.) Najjaśniejszy Pan, cesarz Wilhelm, wystosował z okazyi zwycięzko odpartych ataków nad Aisne i w Szampanii następujący telegram do księcia następcy tronu:

„Podwładne twym rozkazom wojska wszystkich plemion niemieckich, odparły w żelaznej woli, i pod silnem dowództwem, wielki francuski atak nad Aisne i w Szampanii. Piechota musiała tam znowu podejmować, co najcięższe; dokonała też wielkich rzeczy w dzielnem wytrwaniu i nieprzepartem atakowaniu, dzięki niezmordowanej pomocy artyleryi i wszelkich innych oddziałów broni.

Dowódcom i wojsku wyraź podziękowanie Moje i Ojczyzny.

Bitwa nad Aisne i w Szampanii nie skończyła się jeszcze. Wszyscy, którzy tam walczą i krew swą przelewają, niech będą przekonani, że całe Niemcy pamiętają o ich czynach i wraz z niemi silną mają wolę przeprowadzić walkę o byt aż do zwycięskiego końca. Co niechaj da Bóg. Wilhelm, I. R."

Śmierć adjutanta polowego króla angielskiego.

Generał brygady Butkeley Johnson, adjutant polowy króla angielskiego, został zabity podczas ataku kawaleryi, dokonanego tuż przed zajęciem Monchy. Ciało jego przewiezione zostanie do Anglii.

Walki olbrzymów.

Korespondent „Tägl. Rundschau" donosi z Hagi: Sprawozdawca dziennika londyńskiego „Daily New" pisze z frontu zachodniego: Po doświadczeniach zeszłorocznych należało się spodziewać, że tegoroczna ofenzywa wiosenna sprzymierzeńców rozwinie się w ofenzywę podwójną. I rzeczywiście, rozpoczął się obecnie w dwu miejscach silny nacisk na wojsko niemieckie. Zdaje się, sądząc z potężnego rozwoju, który przybierają zapasy pomiędzy Aisne a Oise, gdzie bitwa ma na poły charakter walki pozycyjnej, — że na krwią przesiąkłych polach Szampanii, gdzie niegdyś Cezar pobił Belgów, ma nastąpić wielkie przedarcie się armii francuskich. Potoczyły się żelazne kości dziejów świata. Jak upadną — niewiadomo. Ale jedno jest pewne: że nigdy jeszcze nie było tak wielkiego, jak obecnie nacisku politycznego i gospodarczego — nie mówiąc o innych siłach — na dowództwo wojskowe sprzymierzeńców na froncie zachodnim. Rósya i wojna podmorska to dwa wyrazy, obejmujące w tej chwili szereg pytań niepokojących, które, bez wątpienia, staną się bodźcem do natężeń największych. Należy zwrócić uwagę, że i nieprzyjaciel wie o tem, dołoży więc ze swej strony wysiłków potężnych, aby się utrzymać. Trzeba powiedzieć, że pomimo olbrzymiego przygotowania artyleryjskiego napotkano ze strony przeciwnika w Szampanii, dokąd musiał ściągnąć widocznie zawczasu świeże, mocne rezerwy, opór zaciętszy, uporczywszy i gwałtowniejszy, niż można się było spodziewać. Nieprzyjaciel był nawet w możności pierwszego dnia natarcia Francuzów dokonać kilkakrotnie szeroko założonych przeciwataków, zwłaszcza pod Ville aux Bois. Na wybrzeżach Aisne doznali Francuzi większego powodzenia. Tu zaznaczyła się w ciągu szeregu dni cała waga artyleryi francuskiej. Tu olbrzymia liczba dział ciężkich posyłała co godzina dziesiątki tysięcy kilogramów stali na stanowiska niemieckie, tak, że wszystkie systemy rowów komunikacyjnych uległy zniekształceniu. Tu szalała najrozpaczliwsza chyba z walk, stoczonych kiedykolwiek na ziemi francuskiej, a na której wynik świat czekać będzie musiał jeszcze przez czas dłuższy.

Robertson domaga się wysyłki 500.000 żołnierzy na front francuski.

Wobec żądania Robertsona, aby jak najpośpieszniej przygotowano nowe armię angielską w liczbie 500.000 chłopa, zaciągniętą zostanie znaczna liczba młodszych robotników, pracujących przy wyrobie amunicyi.

Walka napowietrzna nad Wenecyą.

Z Rzymu donoszą: W dniu 17. kwietnia zbliżyła się podczas niepewnej pogody eskadra samolotów, poparta przez torpedowce i łodzie podwodne, ku Wenecyi, dla zdobycia wywiadów. Szybki kontratak włoskich i francuskich samolotów, oraz ogień bateryi obronnych nie dozwoliły aparatom nieprzyjacielskim poszybować ponad miasto. W ciągu walk napowietrznych, jakie staczano aż daleko od wybrzeża, zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski; dwa z naszych hydroplanów nie powróciły.

Zaostrzona wojna na morzu.

Storpedowanie angielskiego krążownika.

(wtb.) Berlin, 20 kwietnia. (Urzędowo.) Dnia 14. kwietnia został na zachód od Aleksandryi mały angielski krążownik przez jedną z naszych łodzi podwodnych dwoma torpedami ciężko uszkodzony. Z powodu zmroku i nieprzyjacielskiego przeciwdziałania nie można było stwierdzić zatonięcia, lecz można je uważać za prawdopodobne.

Zatopione okręty.

Amsterdamska agentura zabezpieczeń podaje w ostatniem swojem sprawozdaniu następujące straty: Od 16. marca do 15. kwietnia zatopione zostały: 117 angielskich okrętów, 44 francuskich, 16 włoskich, 5 belgijskich, 3 rosyjskie, 1 kanadyjski, 9 amerykańskich, 1 brazylijski, 2 portugalskie, 67 norweskich, 16 duńskich, 4 szwedzkie, 7 holenderskich, 3 hiszpańskie i 5 greckich.

Utarczka na wschodnim kanale.

(wtb.) Berlin, 21 kwietnia. (Urzędowe). Lekkie niemieckie siły morskie posunęły się w nocy z 20 na 21 kwietnia w stronę wschodniego kanału i ku ujściu Tamizy. Twierdze Dover i Calais były z bliskiego oddalenia 650 pociskami skutecznie ostrzeliwane. Calais nie było strzeżone. Przed Dover napotkany statek straży przedniej został zniszczony. Kiedy w drodze powrotnej nie zauważono żadnego dalszego przeciwnika, nawróciły części naszych sił pod dowództwem kapitana korwety Gautiera i wzięły znowu kurs w stronę ujścia kanału. Przytem napotkały na wschód od Dover na większą ilość angielskich kontrtorpedowców i okrętów kierowniczych. Przyszło do ostrych utarczek na bliską odległość: jeden okręt nieprzyjacielski został torpedą zatopiony, kilka innych ciężko uszkodzonych. Prawdopodobnie jeden z nich również zatonął. Z naszych torpedowców nie powróciły „G 85" i „G 42" i należy je uważać za stracone. Reszta łodzi powróciła bez uszkodzeń lub strat. Część naszych sił, która posunęła się na południe od ujścia Tamizy, nie napotkała na żaden statek wojenny przeciwnika i mogła tylko przywieść kilku jeńców i jeden okręt handlowy.

Szef sztabu admiralicyi.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 23 kwietnia. **Wojna na zachodzie.** Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Pomiędzy Loos a koleją Arras — Cambrai trwała walka artyleryjska wczoraj dalej.

Na północ-zachód od Lens wtargnęły szturmujące wojska angielskie na przestrzeni 500 metrów w nasz przedni rów; w kontrataku zostały wyparte.

Również i w nocy pozostał silny ogień; dziś rano po ogniu huraganowym rozpoczęły się szerokim frontem walki piechoty.

Armia niemieckiego następcy tronu. Przed i na północ-zachód od Soissons wzmogła się przed południem czynność bojowa.

Od popołudnia zwalczały się artylerye wzdłuż Aisny i w Szampanii znowu ze zwiększoną gwałtownością.

Walki na granaty ręczne toczyły się na grzbiecie Chemin des Dames; silny francuski atak na północ-zachód od la Ville aux Bois złamał się z wielkiemi stratami.

Pomiędzy Prosnes a nizinami nad Suippes nie przyniosły ataki nieprzyjacielowi żadnej korzyści.

Przy wysokiej górze na południe-zachód od Moronvillers i przez wtargnięcie we francuską pozycyę na południe od St. Marie a Py wzięliśmy przeszło 50 jeńców.

Armia generał-feldmarszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego Nic nowego.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi i w walkach napowietrznych spowodowali 11 samolotów do runięcia. Rotmistrz baron Richthofen zwyciężył po raz 46-ty, porucznik Wolf po raz 20-ty. Oddział lotniczy rotmistrza barona Richthofena zestrzelił do dnia wczorajszego 100 nieprzyjacielskich samolotów.

Wojna na wschodzie. Kilkakrotnie leżał ożywiony ogień rosyjskiej artyleryi na naszych liniach; odpowiadano nań silnie.

Zrzucanie bomb przez rosyjskich lotników pod Lidą zostało odpłacone atakiem napowietrznym na Mołodeczno i Turze (na północ-zachód odn. południe-zachód od Mińska).

Front macedoński. Na wschodnim brzegu Wardy i na południe-zachód od jeziora Doiran gwałtowny ogień armatni, po którym tylko nad jeziorem Doiran nastąpił atak angielski. Został przez wojska bułgarskie odparty. Jeden z naszych lotników brał w powietrzu udział w walce.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Z 20 kwietnia: Dzisiaj rano zawrzała druga bitwa pod Gazą; jedna dywizya nieprzyjacielska rozpoczęła o godz. 8 rano atak po obu stronach drogi, wiodącej do Gazy, druga zaś zwróciła się przeciwko naszej środkowej grupie w stronie południowo-wschodniej od Gazy. Konnica nieprzyjacielska zaatakowała nasze lewe skrzydło. Do południa walka rozwinęła się na całej linii. Aż do godz. 3 po południu środkowa grupa zdołała odeprzeć krwawo dwa ataki nieprzyjacielskie, a do godz. 7 wieczorem został odparty także trzeci atak. Wszystkie pozycye pozostały w naszym ręku. Na lewem skrzydle konnica nasza z pomyślnym skutkiem ścierała się z konnicą nieprzyjacielską, a później także piechota na lewem skrzydle wystąpiła do ataku przeciwko następującemu nieprzyjacielowi, poczem także rozpoczął odwrót na całej linii. Wzięliśmy zatem i drugą bitwę pod Gazą.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Z 20 kwietnia po południu: Pod St. Quentin artyleryа niemiecka, gwałtownie zwalczana przez artyleryę francuską, w ciągu nocy ujawniła działalność bardzo ożywioną. Na północ od Urvillers utarczki patroli. W okolicy Lafaux Francuzi osiągnęli znaczne postępy i wzięli około 40 jeńców. Kilka przeciwataków niemieckich w tym odcinku odparto. Na wyżynie Vauclerc i na południe-wschód od Courcy Francuzi w walce na granaty ręczne wzięli kilka okopów. Na wschód od Louvre dobrze prowadzona operacya bojowa przyniosła Francuzom znaczny zysk na terenie. W Szampanii noc zaznaczyła się gwałtownym przeciwatakiem niemieckim. W okolicy Moronvillers Niemcy podjęli trzy silne przeciwataki, przygotowane ogniem armatnim. We francuskim ogniu zaporowym i karabinów maszynowych uałowania niemieckie spełzły na niczem.

Z 20 kwietnia wieczorem: Pomiędzy St. Quentin a Oise znaczna działalność artyleryi po obu stronach, zwłaszcza na północ od Grugies. Na południe od Oise dzień minął spokojnie. Na północ od Aisne wojsko francuskie, niepokojąc nieprzyjaciela, posuwało się naprzód dalej ku Chemin des Dames. Wzięto wieś Sancy. Około godz. 6 Niemcy, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, podjęli atak znacznemi siłami w okolicy Ailles-Hurtebise. Atak ten załamał się całkiem w ogniu artyleryi i karabinów maszynowych francuskich i był zupełnie odparty. Walka artyleryi w tej okolicy toczy się z największą gwałtownością. W Szampanii Francuzi wzięli kilka ważnych punktów operacyjnych w okolicy Moronvillers, pomimo najzaciętszego oporu Niemców. W Argonach oddziały francuskie po zaciętej walce wtargnęły aż do drugich rowów niemieckich, gdzie znalazły mnóstwo poległych. Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Z 20 kwietnia: W nocy zyskaliśmy na terenie w pobliżu Villerseguistain.

Sprawozdanie drugie: Poza gwałtownemi starciami artyleryjskiemi w kilku miejscach nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Z Mezopotamii: W nocy z 17 na 18 b. m. sforsowaliśmy przejście przez Szat el Adhaim, trzymane przez oddział 18. tureckiego korpusu. W środę rano zaatakowaliśmy główne pozycye tego oddziału i zmusiliśmy nieprzyjaciela zupełnie do ucieczki. Ujęto 27 oficerów i 1217 chłopa, dalsi jeńcy nadchodzą. Wzięliśmy łup znaczny.

— **Z powodu zniesienia ustawy przeciw Jezuitom i paragrafu językowego** pisze organ kanclerski »Nordd. Allgem. Ztg.«:

Na posiedzeniu z dnia 19. b. m. Rada związkowa zgodziła się na uchwałę parlamentu z roku 1913, znoszącą ustawę przeciw Jezuitom z dnia 4. kwietnia 1872 r. Tym sposobem resztę ustawy przeciw Jezuitom, której część zniesiono już w roku 1904, usunięto.

Niemcy katoliccy, którzy w tej wojnie nie pozwolili się przewyższyć co do wierności, bohaterstwa i ofiarności przynależnym do innych wyznań odczuwali dalsze istnienie ustawy przeciw Jezuitom z goryczą; mogli oni powoływać się na to, że niemieccy Jezuici krwią swoją ojczyźnie służyli, że na naszych frontach wygłaszali kazania, rannych pielęgnowali i walczyli. Obawy patryotyczne, dla których swego czasu ustawę wydano, po doświadczeniach tej wojny okazały się płonne.

Z rozwiązań podobnych Rada związkowa na temże posiedzeniu zgodziła się na uchwałę parlamentu w roku 1916, znoszącą § 12 ustawy związku Rzeszy t. zw. paragraf językowy. Tym sposobem w przyszłości można także w języku nieniemieckim odbywać publiczne zebrania. Pomijając pożałowania godne wyjątki, także obywatele państwa języka nieniemieckiego w wojnie tej udowodnili wierność i gotowość do poświęceń za państwo. Rządy sprzymierzone kilkakrotnie dawały temu wyraz, iż są gotowe wyciągnąć konsekwencye wynikające z tego faktu.

Spis mężczyzn w Królestwie.

Gazety warszawskie donoszą, iż zarządcy domów w Królestwie Polskiem otrzymali nakaz przygotowania spisu wszystkich w ich domach zamieszkałych mężczyzn od 17 do ukończonego 50. roku życia.

Pożyczki wojenne.

Wynik 6 pożyczek wojennych w Niemczech był następujący:

1.	w wrześniu 1914	4.460 miliardów
2.	w marcu 1915	9.060 „
3.	w wrześniu 1915	12.160 „
4.	w marcu 1916	10.712 „
5.	w październiku 1916	10.699 „
6.	w kwietniu 1917	12.770 „
	razem dotychczas	59.861 miliardów

Kredyty, uchwalone przez parlament, wynosiły:

1.	4-go sierpnia 1914	5 miliardów
2.	2-go grudnia 1914	5 „
3.	20-go marca 1915	10 „
4.	20-go sierpnia 1915	10 „
5.	21-go grudnia 1915	10 „
6.	7-go czerwca 1916	12 „
7.	23-go lutego 1917	15 „
	razem dotychczas	67 miliardów

Kanclerz wobec strejku.

»Nordd. Allgem. Ztg.« pisze: Wobec doniesień, jakoby kanclerz Rzeszy przyjął był delegacye strejkujących przedsiębiorstw u siebie, stwierdzamy niniejszem, iż o przyjęciu takiej delegacyi przez kanclerza Rzeszy mowy być nie może. Odnośni

delegacyi oświadczono tylko w kancelaryi Rzeszy, że i dla czego nie może być przez kanclerza Rzeszy przyjętą.

Nowy nuncyusz w Niemczech.

Ojciec św. zamianował monsig. Pacelli'ego nuncyuszem w Monachium.

Nowy generał-gubernator Belgii.

»Hannoversche Courrierq dowiaduje się, iż następcą zmarłego generała Bissinga na stanowisku generał-gubernatora Belgii ma zostać generał-pułkownik Falkenhausen.

Międzynarodowa konferencya.

Z Hagi donoszą, iż wydział międzynarodowego biura socyalistycznego uchwalił zaproponować otwarcie międzynarodowej konferencyi w dniu 15-go maja.

Przebłyski pokojowe.

»Secolo« donosi z Londynu: Przed odroczeniem Izby niższej powiedział Bonar Law, że jest możliwe i prawdopodobne, iż ten sam parlament, który rozpoczął wojnę, będzie zawierać pokój. Sądzą, że Bonar Law przewiduje zawarcie pokoju jeszcze przed listopadem tego roku.

Przesilenie ministeryalne w Austryi

Z powodu przesilenia ministeryalnego powołał cesarz Karol przywódców partyi parlamentarnych do siebie. Wynik posłuchania był ten, iż obaj ministrowie niemieccy, Bärnreither i Urban, pozostają w urzędach, ustąpi tylko minister dla Galicyi Bobrzyński.

Ambasador hr. Tarnowski.

Nowojorski korespondent »Matina« donosi: Pomimo glejtów francuzkiego i angielskiego, dotychczasowy ambasador austryacko-węgierski, hr. Tarnowski, nie może znaleźć okrętu na przejazd do Eropy. Linie holenderskie i duńskie przerwały komunikacyę. Przejazd na liniach francuzkich, angielskich i amerykańskich jest niemożliwy. Hr. Tarnowski prawdopodobnie zmuszony będzie pozostać w Stanach Zjednoczonych. Prawdopodobnie wyznaczą mu mieszkanie w Ellis, gdzie przebywają internowani jeńcy niemieccy i austryacko-węgierscy.

Uwięzione w. księżne.

Z Petersburga donoszą: Rząd tymczasowy skazał na zamknięcie w jednym z klasztorów żeńskich w Kijowie córki króla czarnogórskiego, wielkie księżne Anastazyę i Milicę, małżonki wielkich książąt Mikołaja i Piotra Mikołajowiczów.

Reforma wyborcza w Bułgaryi.

»Zür. Ztg.« donosi, iż król bułgarski Ferdynand podczas odwiedzin na froncie wygłosił do żołnierzy przemowę, w której zapowiedział, iż zaraz po ukończeniu wojny zaprowadzone zostanie w Bułgaryi powszechne prawo wyborcze, a dobra koronne zostaną rozdzielone między chłopów.

Pożary w Władywostoku.

»Frankf. Ztg.« donosi z Londynu: W Władywostoku wybuchł nowy wielki pożar, piąty podczas obecnej wojny. Jedna iskra padła w magazyn siarki i prochu, który wybuchł w powietrze. Pożary te zniszczyły kilka okrętów i dwa magazyny amunicyi.

Narada ententy.

Agencya Havasa donosi, iż prezydent ministrów Ribot i Lloyde George udali się w czwartek do St. Jean de Maurena, aby omówić rozmaite sprawy z włoskimi ministrami Boselli'm i Sonnino. W piątek powrócili do Paryża.

Przeciw odrębnemu pokojowi.

Reuter donosi z Petersburga: Komitet robotników i żołnierzy ogłosił stanowczo, iż odpiera myśl odrębnego pokoju.

(Od Red. Wiadomość powyższą należy przyjąć z powodu sprzecznych wiadomości, jakie nadchodzą z Rosyi, z wielką ostrożnością, zwłaszcza, że pochodzi ona ze źródła angielskiego).

Walka o ziemię.

Petersburska agencya telegraficzna donosi z Tyflisu: W gubernii kutaiskiej chłopi zaczęli ciąć lasy rządowe i zagarniać grunty prywatne. Komisarz rządowy z Samary telegrafuje do ministeryum spraw wewnętrznych: Z okolicy nadchodzą wiadomości alarmujące. Chłopi nie chcą czekać na konstytuantę, lecz żądają wywłaszczenia wszystkich ziem. Miejscowi właściciele dóbr obawiają się, że chłopi zaczną gwałtem obsiewać pola swojem ziarnem.

Gubernator Polak.

Do »Voss. Ztg.« donoszą: Według informacyi dzienników polskich, wychodzących w Moskwie, rząd tymczasowy rosyjski mianował członka komitetu obywatelskiego w Grodnie, Budrewicza (?), Polaka, gubernatorem niezajętej przez Niemców części gub. wileńskiej.

Katastrofa w Szwajcaryi.

Berno, 23 kwietnia. Po nieszczęściu, spowodowanem przez lawiny w Göschenen, musiano prac ratunkowych z powodu nowych lawin zaniechać; sześć trupów leży jeszcze pod śniegiem, jednego wydobyto. Pod Gurtenellen zburzyła lawina dwa domy. W kantonie Uri i w dolinie Reuss grozi niebezpieczeństwo. W dolinie Erstfeld zburzony został w piątek chlew z 10 sztukami bydła. Wysłane kolony ratunkowe musiały nawrócić, nic nie zdziaławszy i widziały tylko, jak dalsza lawina zburzyła dom i chlew. Czy ludzie utracili życie, nie zdołano stwierdzić. W sobotę zasypała lawina na południe od dworca kolejowego Erstfeld most kolei Gotthard. W niedzielę rano spadła lawina na znacznej przestrzeni w pobliżu dworca Gurtenellen. Inna lawina zasypała dom i kilkoro ludzi. Cała okolica jest jeszcze w niebezpieczeństwie.

Zmiana rządu w Hiszpanii.

W Hisznapii nastąpiła zmiana rządu. Prezydentem ministrów został Garcia Printo, sprawy zewnętrzne objął Juan Alvarada, ministerstwo wojny gen. Aguilera. Zmieniły się tylko osoby, kierunek liberalny rządu pozostanie.

Zaburzenia w Portugalii.

Według informacyi, otrzymanych z Madrytu, w stolicy Portugalii Lizbonie doszło do wielkich zaburzeń ulicznych, które miały przebieg bardzo krwawy. Manifestantów, do których przyłączyło się wielu wojskowych, rozpędził silny oddział policyi i wojska.

Ustąpienie rządu portugalskiego.

Reuter donosi: Gabinet portugalski Almeidy ustąpił po unieważnieniu przez Izbę poselską większością głosów rozporządzenia o utworzeniu narodowej rady gospodarczej.

Zjazd monarchów.

Król duński uda się 24 bm. do Sztokholmu, jak donosi »Nationaltidende«, celem odwzajemnienia wizyty króla szwedzkiego w lutym r. b. Przy tej okazyi król duński przedstawi prawdopodobnie następcę tronu na dworze szwedzkim, który niedawno temu stał się pełnoletnim. Wizyta w Sztokholmie ma mieć charakter całkiem prywatny.

Donoszą pozatem, że jest planowany zjazd dyplomatów skandynawskich, lecz ostateczny termin jeszcze nie jest ustanowiony.

Turcya a Ameryka.

Agencya Milli donosi, iż rząd turecki zawiadomił ambasadę Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, iż za przykładem Niemiec i Austro-Węgier zrywa z niemi stosunki dyplomatyczne. Ambasador amerykański, który zachorował na tyfus, pozostanie jeszcze przez pewien czas w Konstantynopolu.

Przesilenie w Norwegii.

Gazety szwedzkie donoszą, iż położenie polityczne w Norwegii jest bardzo zaostrzone. Twierdzą ogólnie, iż jedna ze stron wojujących zwróciła się do Norwegii z bardzo daleko sięgającemi żądaniami.

Sejm norweski odbył aż trzy posiedznia tajne. Chrystyański »Morgenbladet« pisze w tej sprawie: »Wiadomo, o czem rozprawiano na tych posiedzeniach. Wynik tych rozpraw może oznaczać pokój lub wojnę dla kraju. Roztrząsano sprawę uzbrojenia okrętów handlowych oraz inne sprawy o znaczeniu donośnem. Stajemy teraz wobec pytania: Czy życzymy sobie wojny, czy nie? Nastrój w kraju jest bez wątpienia bardzo poważny i rozgoryczony, ale mały kraj nie powinien dać się wtrącić nastrojem chwilowym w wir wojny«.

»Socialdemokraten« oświadcza: »Potrzeba bardzo dużo krwi zimnej i wolnego stanowienia o sobie, aby utrzymać politykę neutralności bezwzględnej, gdy opinia ludu oburza się przeciwko cierpieniom, które przechodzimy. Pomimo to większość ludu żąda takiej polityki od rządu!«

Gerard o położeniu.

Dawniejszy ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, oświadczył się na zebraniu urzędników pocztowych w Nowym Jorku — wedle »Daily Telegraf« — za zaprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych. Dalej wywodził Gerard, iż Niemcy nie mogą uledz wskutek wewnętrznej rewolucyi, ani też z powodu braku żywności. Niemcy mogą przetrzymać aż do sprzętu nowego żyta. Niemcy należą do rodzaju ludzi, wystawionych na ciężką próbę. Niemiecka rewolucya jest niemożliwa.

Pierwsze dwa dni bezmięsne w Ameryce.

Izba handlowa w Parkersburgu (Stan Wirginii) zwróciła się do ludności z gorącym apelem, aby w imię dobra ojczyzny wstrzymano się w ciągu dwóch dni tygodnia od spożywania mięsa.

Handlujące domy nabiałem i jajami w całych Stanach Zjednoczonych zobowiązały się do wyrzeczenia się wszelakiej spekulacyi, aby w ten sposób ułatwić zadanie wyżywienia kraju.

Z bliska i z daleka.

— **Zbrodnie jeńców.** Z miarodajnej strony piszą nam: Z pochwyconych tajnych rozkazów francuzkiego rządu do jeńców francuzkich w Niemczech stwierdzono, że zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie jeńców nakłaniano do planowego niszczenia zakładów przemysłowych i rolniczych, siewu i żniwa, jako też i stanu bydła. Szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo, które grozi niemieckiemu rolnictwu, ponieważ chodzi tu o nieprzyjacielski plan wielkiego rozmiaru.

Między pochwyconymi papierami znaleziono wskazówki jak niszczyć ziemniaki. Stoi tam: »Ziemniaki do sadzenia: Wyszukać kilka zepsutych ziemniaków, które mają ciemne plamy. Gdy ziemniaki do sadzenia są już na kupie, należy zrobić małe cięcie w korze ziemniaków, poczem zdrowy ziemniak powinno się trzeć o czarną część napsutego ziemniaka.

Jeżeli można, należy ułamać kiełki, a to paznokciem, nożem, kawałkiem drzewa, albo aparatem, który znajdziecie w przesłanem ciastku, czekoladzie itd.

Żniwa ziemnaczane: Powinniście już przy kopaniu mieszać chore ziemniaki ze zdrowymi i rzucać chore ziemniaki na zdrowe.

Ziemniaki w spichrzach: Powinniście mieszać chore ze zdrowymi...

Postarajcie się, o ile można, o kwas siarczany, oblanie ziemniaków kwasem siarczanym przeszkadza kiełkowaniu.

»Wszystkie te czynności możecie wykonywać bez spostrzeżenia ze strony Niemców. Złe niemieckie żniwa dla nas tyle warte, co wygrana bitwa. Pracujcie dla ojczyzny«.

Dla niszczenia stanu bydła podano następujące wskazówki:

Odpowiadajcie natychmiast, jeżeli potrzebny wam materyał podpalający i bakcyle dla zakażenia bydła. W razie przytakującej odpowiedzi, zawierać będą następne przesyłki bakcyle i inne różne środki zakaźne. Przeczytajcie sobie wskazówki w pudełku bakcylowem. Możecie także otrzymać mały aparat do podpalenia, który przyniesiony na miejsce, spowoduje ogień dopiero 3—5 godzin później. Połóżcie go do wielkich dworów. We dworze dać bakcyle najprzód bydłu, potem ogień podniecić. Schronią potem bydło gdzieindziej, gdzie zakażą inne obory.

Na niemieckim wschodzie i na Śląsku są francuscy jeńcy wojenni coprawda tylko w małej liczbie zatrudnieni w rolnictwie. Przy osobliwej właściwości przedewszystkiem wielkich gospodarstw rolniczych, trzeba się mniej obawiać, żeby jeńcy niszczyli ziemniaki do sadzenia, ponieważ tutaj przeważnie kobiety ziemniaki sadzą. Istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że także rosyjscy jeńcy usiłować będą brać udział w niszczeniu dóbr rolniczych przedewszystkiem przez podpalenie.

Wzywa się przeto gorąco wszystkich śląskich rolników, by jeńców w zatrudnionych we własnych gospodarstwach nie spuszczali z oczu i czuwali nad nimi jak najsurowiej.

Nowa straszna nauka dowodzi, że w żadnym razie nie wolno marnotrawi ćniemieckiej dobroduszności wobec jeńców. Zapewne będzie między nimi niejeden przyzwoity nieprzyjaciel, który teraz będzie musiał niewinnie współcierpieć. Ale według najnowszych doświadczeń, musimy się do tego przyzwyczaić także w jeńcach widzieć tylko wroga, który nam chce szkodzić gdzie tylko może. I w swym podstępnym rodzaju jest jeszcze daleko niebezpieczniejszy niż przeciwnik stojący przeciwko nam z bronią w ręku. Im mniej korzystnem staje się ogólne położenie naszych nieprzyjaciół, im bardziej widzą, że nikną ich nadzieje zwycięstwa, tembardziej wzmaga się ich nienawiść, która ich podnieca do tchórzliwej zbrodni. Że właśnie Francya kroczy przy tem na czele, którą uważaliśmy długo jako naszego najbardziej rycerskiego przeciwnika, jest gorzkiem doświadczeniem, które już wprawdzie dawno zawiera w sobie nie niespodziewanego. Wszystkiem środkami chcą nas nasi nieprzyjaciele zniszczyć, przeto: śląscy rolnicy uważajcie na jeńców.

— **Nowe rozporządzenie w sprawie sprzedaży obuwia.** »Reichsanzeiger« ogłasza nowe obwieszczenie tyczące się sprzedaży obuwia ludności przez fabrykantów, od dnia 20 bm. — 30 maja br.

»Fabrykanci obuwia, którzy już od dnia 1 sierpnia 1914 obuwie wyrabiali, nie mogą sprzedawać od dziś, nawet jeżeli się do tego zobowiązali. Towarzystwa, które handlarzom hurtownym i detali-

czasem dostarczały towaru od dnia 1 lipca 1913 — 30 czerwca 1914 winny im dostarczać miesięcznie 2 proc. ilości w tym czasie dostawionej. Te 2 por. oblicza się w następujący sposób, przeciętny wyrób fabryk wynosi obecnie mniejwięcej 25 proc. wyrobów w czasie pokoju. Ze względu na to, że niema obecnie eksportu obuwia, przypuszcza się, że można będzie dać handlom obuwia 30 proc. ilości towaru odebranego w czasie od 1. 7. 1913 — 30. 6 1914. Z tego otrzymają odbiorcy z czasów pokoju 4 piąte czyli 24 proc., rocznie tj. 2 proc. miesięcznie 1 piąta zostanie dla handlarzy, którzy jeszcze od swych dostawców towaru nie otrzymali. Towar nie dostawiony handlarzom z czasów pokoju ma być zarezerwowany do rozporządzenia odnośnego towarzystwa. Członkowie towarzystw są obowiązani przesłać towarzystwu listę odbiorców z czasu od 1 lipca 1913 — 30 czerwca 1914, dodając ilość dostarczonych par obuwia, najpóźniej do 31 maja 1917 r.

— **Żołnierze w koszarach.** Urzędownie ogłaszają: W tych rozstrzygających miesiącach zwiększyło się niebezpieczeństwo, na jakie narażone są nasze wojska ze strony szpiegostwa nieprzyjacielskiego. Nasi przeciwnicy czynią w tym kierunku jak największe wysiłki. Istnieje także uzasadniony powód do przypuszczania, że nieprzyjaciele nasi zamierzają rozwinąć czynność agentów, ażeby wywołać zaburzenia. Liczba zaciągniętych pod broń jest coraz większa. Wzrasta więc także możliwość powodzenia szpiegów. Nierozważne słówko może dać nieprzyjacielowi ważną wskazówkę, może zagrozić plany wojskowe i narazić zdrowie i życie tysięcy naszych żołnierzy. Z tego powodu należy zrozumieć, że władze wojskowe muszą wszelkiemi środkami walczyć ze szpiegostwem. Jest więc także koniecznem, żeby należący do wojska zamieszkiwali w koszarach i dlatego należy zamieszkiwania prywatne ograniczyć. — Przy tej sposobności wzywa się wszystkie koła ludności, ażeby nie powtarzały niepokojących wiadomości. W wielu wypadkach chodzi tu przecież o robotę nieprzyjacielskich agentów! Ojczyna jest w niebezpieczeństwie! Każdego, nawet najmniejszego zaniepokojenia mogącego rozdrabniać nasze siły, należy unikać!

— **W kołach rolniczych** rozpowszechniło się mniemanie, że według rozporządzenia władz wolno ziemniaków sadzić tylko trzy czwarte zwykłej ilości, ponieważ jedna ćwierć ziemniaków do sadzenia zajęta zostanie na pożywienie dla ludności. Pogłoska ta nie zgadza się z prawdą. Rozporządzenia takie nie istnieje. Powód do takiej pogłoski dało prawdopodobnie rozporządzenie kanclerza z 24. marca br., według którego każdy rolnik, który w roku 1916 zasadził ziemniakami obszar większy niż jedną ćwierć hektara, t. zn. więcej, niż jeden mórg, zobowiązany jest oddać conajmniej po dwa centnary ziemniaków z morga, bez względu na to, jaka ilość mu pozostanie do gospodarstwa i do sadzenia. W danym razie więc zdarzyć się mógłby przypadek, że gospodarzowi po odstawieniu wymienionych 2 centnarów z morga, nie zostanie dostateczna ilość ziemniaków do sadzenia. W takim razie rolnik, o ile nie zdoła sobie inaczej poradzić, zwrócić winien się czemprędzej do Izby Rolniczej (Landwirtschaftskammer) we Wrocławiu, która w zakupnie ziemniaków do sadzenia pośredniczy.

— **Więcej kiszek zamiast mięsa.** Urząd Rzeszy dla podziału mięsa wystosował do krajowych urzędów mięsnych okólnik, w którym wzywa do powiększenia fabrykacyi kiszek. W okólniku zwraca uwagę, że tak przedstawiciele pracodawców jak i pracobiorców wyrazili życzenie, żeby podwyższoną obecnie racyę mięsa o ile możności wydawano w formie kiszek, które ludność zużyć może do smarowania chleba. Urząd mięsny Rzeszy uważa życzenie to za słuszne i zaleca wziąć się wszelkiemi siłami na nowo do wyrobu kiszek w licznych fabrykach, które stoją chwilowo pustkami. Kiszki ma się wyrabiać nie jak dotąd z wnętrzności, krwi i odpadków, ale i z lepszego mięsa. Prezydent urzędu żywnościowego pozwolił również, aby lepszą kiszkę w ten sam sposób policzano na karty mięsne, jak inne mięso. Fabryki mają także wyrabiać wątrobiankę do smarowania chleba, zużywać tłuszcze pozostałe i tłuszcz z świeżych kości.

— **Paczki bez adresów.** Ze strony miarodajnej donoszą nam: W roku 1916 musiano przeszło 8000 paczek sprzedać na rzecz pocztowej kasy zasiłkowej, ponieważ niedostatecznie przytwierdzone adresy podczas ekspedycyi odpadły i nie można było dowiedzieć się, kto je odsyłał i dla kogo były przeznaczone. Zupełnie niesłusznie posądza się, że paczki skradziono na pocztach. Urzędy pocztowe mają z takiemi paczkami mitręgę, czego możnaby oszczędzić, przytwierdzając adres tak żeby nie odpadł lub wkładając drugi adres w paczkę. W ten sposób po otwarciu paczki można ją doręczyć właściwej osobie. W interesie publiczności zaleca się, aby postępowano podług wyłuszczonych wskazówek.

— **W sprawie wsparć wojennych dla uczestników wojny.** Przepisy odnoszące się do wsparcia rodzin uczestników wojny, opierające się na ustawach z 28 lutego 1888 i 4 sierpnia 1914 a uzupełnione przez rozporządzenie rady związkowej z 21 stycznia 1916, zostały obecnie na mocy wydanego od dopiero nowego rozporządzenia rady związkowej rozszerzone w dwóch kierunkach.

Dotychczas opiekunowie i pupile mogli korzystać z wsparcia wojennego tylko w takich wypadkach, w których bezpłatna opieka istniała już przed wybuchem wojny. Takie ograniczenie miało przeszkodzić nadużyciom. Z drugiej jednak strony dzieci, które urodziły się podczas wojny, nie mogły korzystać z owego rozporządzenia. Taki niepożądany skutek usuwa nowe rozporządzenie, które przyznaje wsparcie wojenne pupilom a także dzieciom, które straciły rodziców podczas wojny.

Drugiem ulepszeniem, które zapowiada nowe rozporządzenie, jest stałe unormowanie wojennego wsparcia dla żon na 20 marek a dla innych członków, uczestników wojny na 10 marek miesięcznie. Początkowo w roku 1914 płacono 9 (względnie 12) i 6 marek. Wskutek wzmagającej się drożyzny podwyższono w styczniu 1916 roku na 15 i 7,50 mk. a w grudniu 1916 roku na czas od listopada do kwietnia na 20 i 10 marek. Te kwoty nowe rozporządzenie obecnie ustaliło.

Racibórz. Do jednego z miejscowych szewców przybył przed kilku dniami pewien mechanik, przedstawił mu się pod nazwiskiem Henkmanna, i ofiarował do naprawienia maszyn. Jedne zepsutą maszynę w istocie naprawił, a podczas roboty zaofiarował majstrowi tanio skórę na sprzedaż. Na otrzymane z Bytomia doniesienie, iż skóra już wysłana, wysłał szewc 253 mk. pod adresem mechanika, który z odbioru pieniędzy pokwitował telegraficznie z Królewskiej Huty, lecz na skórę czeka łatwowierny majster do dziś daremnie.

Rybnik. Sejmik powiatowy postanowił na swem ostatniem posiedzeniu zaciągnąć pożyczkę na pokrycie wsparć dla rodzin żołnierzy. Pożyczka wynosić będzie 2 miliony 800 tys. marek. Dotąd wypłacono wsparć wojennych 6 milionów 450 tysięcy marek. Rząd zwrócił na tę sumę dopiero 1 008 000 marek.

Rybnik. Podrobione żelazne 10-fenygówki pojawiają się coraz częściej w obiegu. Falsyfikaty, mające nieco nieczytelną datę 1917, są większe i grubsze od prawdziwych 10-fenygówek żelaznych.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukiem „Katolika", sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Do Komunii św.
polecam
sukienki, bieliznę, pończochy itd.
po niskich cenach.
Fr. Benjamin, :: Racibórz
Długa ulica w domu Przegendzy.

Książki do nabożeństwa
polecają
„Nowiny Raciborskie"
Racibórz — Ratibor.

Spis jarmarków na rok 1917
na Górnym Śląsku
zestawiony wedle miesięcy, na trwałym papierze można nabyć w naszej ekspedycyi.
Cena 10 fen., z przesyłką pocztową 3 fen. więcej.
Przy zamówieniach listowych lepiej zaraz załączyć 18 fen. w znaczkach pocztowych, gdyż zaliczka wynosi zaraz 20 fen. więcej.
„NOWINY RACIBORSKIE"
Racibórz — Ratibor.

Baczność! Gospodarze!
Na myszy polne
zatruwam jak najmocniej pszenicę oraz ciasto.
Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę.
L. Gryglewicz
Drogerya św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12
i
Drogerya Zamkowa
Bożacka ulica nr. 1.

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze
piece kachlane?
A. Preiss
fabryki pieców kachlanych,
budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.
Wykonanie po jak najniższych cenach.
Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materyałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

Polecam w workach płóciennych
sól do gotowania i dla bydła
po jak najniższej cenie.
Również mam na składzie jeszcze kilka centnarów
seradeli.
S. Bielschowsky
Racibórz.

Godziny Adoracyi
Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przesyłką 90 fen. polecają
„Nowiny Raciborskie"
Racibórz-Ratibor.

Chusty na głowę i do okrycia
jako też
suknie, jaki i t. d.
farbuje najlepiej
berlińska farbiernia kunszlowna
Herm. Schliewe, Racibórz
Główny interes:
Długa ulica 42.
Proszę dokładnie zważać na nazwisko i numer domu
Drugi skład Tumska ulica 3 obok farnego kościoła.